Rok XII. Warszawa, 15 września 1930 r. Nr. 17

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków " "	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Inż. prof. ST. MAŁYSZCZYCKI.

Korzyści chłodnego przemiału ziarna zbożowego

Osiąganie możliwie niskich temperatur mlewa podczas procesu mielenia ma wielkie znaczenie dla należycie dobrych wyników przemiałowych.

Dotychczasowe stosowanie wentylacji ssącej, polegającej na odprowadzaniu powietrza, pozostającego w zetknięciu z rozgrzanem mlewem, nie jest wystarczające dla usuwania szkodliwego wpływu zbytniego ciepła na fizyczne własności otrzymywanych produktów mielenia, co osobliwie jaskrawo objawia się przy rozczynianiu kaszek i miałów, jako wymagającem wielkiego nacisku powierzchni pracy na mlewo dla wytwarzania potrzebnych tu sił trących.

Każdy proces drobienia ziarna połączony jest z wywiązującem się przytem ciepłem, a im większy nacisk wywiera się na rozdrabiane cząstki mlewa, co równoznacznem jest z wywoływaniem odpowiednio większych tarć, to tem większe powstają także straty na sile drobiącej (t. j. zużywanej energji na drobienie cząstek mlewa), w postaci ciepła, a które pozatem wpływa także szkodliwie na jakość otrzymywanej mąki dla celów piekarskich, zmniejszając przez to elastyczność zawartego w niej glutenu.

Ponieważ kolejne czynności drobienia ziarna (zw. śrutowania) na walcach rowkowanych, z działaniem gniotąco-rozcinającem, nie wymagają tak wielkich nacisków powierzchni pracy na mlewo, jak walce gładkie, służące do drobienia kaszek i miałów (zw. rozczynianiem), z działaniem gniotąco-rozcierającem, więc rozgrzewanie się mleka podczas drobienia na walcach śrutowych jest znacznie mniejsze, aniżeli na walcach rozczynowych; to też główny wysiłek nowoczesnej techniki młynarskiej skierowywał się głównie ku możliwemu redukowaniu rozgrzewania się mlewa przy procesach drobienia kaszek i miałów na walcach gładkich, a zostało to już osiągnięte w wysokim stopniu w ustroju udoskonalonego wymielacza, opisanego w n. 11—12 „Młynarza Polskiego", z d. 15 czerwca 1930 r.

Pozostała wszakże dążność do więcej jeszcze radykalnego usunięcia szkodliwego wpływu rozgrzewania się mlewa, podczas całego procesu drobienia ziarna zbożowego, znalazła już obecnie swe rozwiązanie w chłodnym przemiale, z zastosowaniem do wszystkich czynności drobienia ziarna stale przepływającego sztucznie oziębionego powietrza, stykającego się bezpośrednio z produktami mielenia w maszynach drobiących.

Zasada urządzenia sztucznej wentylacji chłodzącej polega na ciągłem krążeniu zimnego powietrza, zabieranego z chłodnicy w prądzie ssącym, który po przejściu przez odnośną maszynę drobiącą i przez odpylacz ssący w połączeniu z wietrznikiem, dostaje się z tego ostatniego z powrotem do chłodnicy, przyczem wilgoć zawarta w powietrzu osadza się w tej ostatniej, a zimne i suche powietrze przychodzi w zetknięciu z produktem mielenia.

Jeżeli następnie zauważy się, że krążące powietrze przy chłodnym przemiale oziębia się tu do 0°C., a podług pierwszej tabeli w poprzednim artykule („Wpływy atmosferyczne na ziarno zbożowe") takie powietrze, przy całkowitem nasyceniu parą wodną, posiada prężność (ciśnienie), wyrażoną w wysokości słupa rtęci 4.6 mm., to przy 16-procentowej zawartości wody, w mlewie jako uznanej w praktyce młynarskiej za najodpowiedniejszą dla procesu mielenia, odnośna prężność pary wodnej przy 4°C. wynosi także 4.6 mm. słupa rtęci (podług drugiej tabeli w wyżej wzmiankowanym artykule), to znaczy, że obie prężności pary wodnej, t. j. tak w powietrzu, jak i w mlewie, pozostają wtedy w równowadze, na skutek czego produkt mielenia zachowuje się podówczas biernie, t. j. ani nie odbiera z powietrza, ani nie oddaje mu nic ze swej zawartości wody taki stan rzeczy może mieć tylko wtedy miejsce, jeżeli produkt mielenia, w krótkotrwałem zetknięciu z oziębionem powietrzem do 0°C. nabiera temperaturę 4°C., co jednak w rzeczywistości w wyjątkowych tylko razach zdarzać się może, szczególnie w naszych warunkach klimatycznych, w których temperatury powietrza w młynach w różnych porach roku wahają się od 6° C. do 24° C.; to też drobione mlewo, pozostające

w zetknięciu z powietrzem w młynie, może posiadać temperatury w granicach od 6° C. do 24° C., w których prężności (ciśnienia) pary wodnej, przy średniej 16%-ej zawartości w niem wody, wynoszą od 5,4 mm do 18,8 mm słupa rtęci (podług tabeli drugiej w poprzednim artykule); chociaż mlewo, pomimo krótkotrwałego zetknięcia się z oziębionem powietrzem o prężności jego pary wodnej 4,6 mm. słupa rtęci, obniży cokolwiek swą temperaturę, to jednak pozostawać będzie zawsze znaczniejsza różnica w prężnościach pary wodnej w mlewie i w powietrzu, które, na podstawie praw fizycznych, dążyć muszą do wyrównania się, co jednak w tak krótkim czasie, jaki tu ma miejsce, t. j. podczas stykania się mlewa z oziębionem powietrzem, osiąga się tylko w małym stopniu; na skutek też tego mlewo, posiadające tu większą prężność swej pary wodnej, aniżeli doprowadzane do niego oziębione powietrze, zachowując się jako ciało więcej wilgotne od tego ostatniego, oddaje mu taką tylko część swej zawartości wody (t. j. odpowiednio podsusza się), jaka możliwa jest podczas krótkotrwałego zetknięcia się jego z oziębionem powietrzem.

Ponieważ przy procesie drobienia cząstek mlewa wytwarza się zawsze ciepło, które, nagrzewając organy pracy i samo mlewo, udziela się także otaczającemu je powietrzu, więc we wnętrzu maszyny drobiącej powstają szkodliwe, jako zbyt wysokie, temperatury, przekraczające nieraz 40° C., co osobliwie dotyczy walców gładkich, czynność których polega przeważnie na działaniu trącem; przy zastosowaniu dopiero stałego przewiewu powietrza o temperaturze 0° C. może być osiągany należycie chłodny przemiał, a to przez ciągłe silne ostudzanie organów pracy danej maszyny drobiącej i samego mlewa.

Korzyści chłodnego przemiału są następujące: 16%-wa zawartość wody w ziarnie, uznawana dotąd t. j. w obecnych systemach mielenia, za konieczną dla dobrego procesu drobienia, może dochodzić tu bez ujemnego wpływu na ten ostatni do 19%, co dla naszych ziarn jest bardzo często pożądanem; unika się szkodliwego wpływu zbytniego zagrzewania się mlewa na elastyczność glutenu w mące, na skutek czego zdatność wypiekowa tej ostatniej staje się tu lepszą, a objawia się to przez odpowiednie zwiększenie przypieku i pulchności pieczywa; otrzymywana tu świeża mąka może być używana do wypieku, zatem bez zwykłej dotąd potrzeby odleżenia się jej; powiększenie stopnia łamliwości cząstek mlewa, które przyczynia się do otrzymywania z każdego procesu drobienia procentowo większej ilości drobniejszego produktu mielenia, co przyśpiesza ostateczny wynik przemiałowy; jądrowe części ziarna, t. j. mączne, łatwiej oddzielają się tu od przylegających do nich cząstek łuski zewnętrznej, co sprowadza większy wydatek procentowy bielszej mąki; może osiągać się tu znacznie wyższy stopień miałkości mąki, t. j. przy stosowaniu gęściejszych opon gazowych w odsiewaczach, bez ujemnego wpływu na zdatność wypiekową takiej mąki.

Wyżej przytoczone korzyści chłodnego przemiału ziarna, które były stopniowo stwierdzane ubocznemi doświadczeniami w danym kierunku, znalazły zupełne potwierdzenie w praktycznem zastosowaniu do wszystkich czynności przemiałowych stałego krążenia sztucznie oziębionego powietrza w młynie Loizillon'a w Briey we Francji.

12 przykazań dla obsługi motorów spalinowych

1) Generator oczyścić od szlaki, popiół usunąć, wszelkie resztki bezzwłocznie usuwać i nie gromadzić na zwałach w generatorni.

2) Gdy w generatorze znajduje się jeszcze ogień (żar), należy otworzyć drzwiczki od popielnika i wylot do komina, aby paliwo mogło się rozżarzyć.

3) Napełnić oliwą wszystkie smarownice przy motorze (do oliwienia cylindra stosować specjalną oliwę), w każdy otwór smarowniczy wpuścić po kilka kropel oliwy, korbę motoru ustawić nieco po za martwy punkt.

4) Otworzyć kurek przedmuchowy. Ustawić prawidłowo wlot powietrza.

5) Sprawdzić zapłonnicę, czy ramie odrywacza prawidłowo działa. Od czasu do czasu odjąć głowicę żarową ropowego motoru i oczyścić ją doskonale wewnątrz i zewnątrz.

6) Jeżeli motor kilka dni był nieczynny, nalać do cylindra ¼ litra nafty przez otwór smarowniczy i motor kilkakrotnie ręcznie pokręcić.

7) Drzwiczki popielnika (dolne) przy generatorze szczelnie zamknąć, kurek paropowietrzny ustawić do rozruchu, zasuwkę na przewodzie powietrznym zamknąć i wietrznik rozruszać.

8) Mniejwięcej po 5 minutach dmuchania spróbować gaz przy kurku kominowym, a gdy dobrze się rozpali, kurek kominowy zamknąć, jak do ruchu motoru, a również spróbować gaz przy motorze, — jeżeli i tu dobrze się pali, wtedy przestać wietrznikiem dmuchać, zasuwkę otworzyć i paropowietrzny kurek odpowiednio ustawić i wyregulować.

9) Przy motorze kurek przedmuchowy zamknąć, otworzyć zawor gazowy i motor uruchomić.

10) Dopływ wody chłodzącej przy motorze i serulberze otworzyć, regulator powietrza przy motorze prawidłowo nastawić.

11) Sprawdzić czy wszelkie poszczególne oliwiarki kroplowe prawidłowo działają.

12) Zawór kominowy najmniej co tydzień oczyścić, naoliwić i nasmarować grafitem.

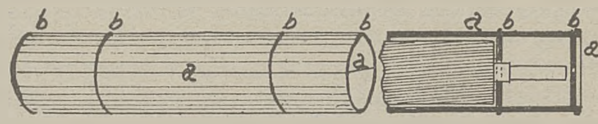
Kto powyższe przepisy akuratnie wykonuje, oraz utrzymuje całe urządzenie w jaknajczystszym stanie, może być pewnym prawidłowego działania i uniknie niespodziewanych kłopotów. Praca przy obsłudze motoru podczas ruchu zmaleje do zera, a koszty napędu wyniosą około 4 — 5 groszy za koniogodzinę.

Wr. Krz.

Skrzynka do przewozu walców

Przy przewozie niezabezpieczonych walców bywają często szyjki walców choćby nieznacznie skrzywione tak, że na oko zauważyć tego nie można, a jednak o spokojnej pracy złożenia walców mowy już być nie może i odesłanie walca z powrotem do fabryki w celu wyprostowania skrzywionej szyjki jest nieuniknionem. Rzadko zdarza się, aby skrzywienie szyjki dało się tak bez zarzutu poprawić, aby walce mełły spokojnie, cicho i dobrze. Skrzywienie szyjki zauważa młynarz dopiero po włożeniu walca w złożenie; jeżeli została skrzywioną szyjka, na której są osadzone koła zębate, to powstaje niezwykle głośny warkot, a w każdym razie o mieleniu takiemi walcami mowy być nie może. Jeżeli brak jest zapasowego walca, to nie pozostaje nic innego, jak młyn zatrzymać, albo mleć na złożeniach kamieni. W każdym razie powstają koszty, straty i szereg zmartwień.

Aby zapobiedz tego rodzaju nieszczęśliwym wypadkom i związanym z tem stratami, należy zaopatrzyć się w odpowiednio urządzone skrzynki do przewozu walców takiej konstrukcji, jak przedstawiona na załączonym szkicu. Skrzynka nie jest kosztowną, a zabezpiecza walce doskonale tak od zgięcia szyjek wałków, jak również od uszkodzeń użądlenia i t. p. Skrzynka, wykonana z 4 — 5 cm. grubych klepek



z dnami z 5 — 8 cm. grubych desek, otwierana na zawiasach przy opaskach z płaskiego żelaza 6×60 mm., jako 2 połowy walcowe, może służyć przez wiele lat i zaoszczędzać wielu kosztów i nieprzyjemności.

Obszywanie walców w brezent, albo przewożenie w skrzynkach, osłaniających tylko tułów walca, bez zabezpieczenia końców osi nie rozwiązują zadania i nie powinny być stosowane. Jeżeli szuka się zabezpieczenia, to należy unikać wszelkich półśrodków i nie być nierozsądnie oszczędnym, aż do skąpstwa i naiwności. Jak robić — to robić dobrze.

Wr. Krz.

Pytel płaski z wysuwalnemi sitami

Pilny czytelnik naszych pism zawodowych stwierdził już napewno, że od czasu zaprowadzenia używanych dziś w młynarstwie pytli płaskich już nieraz poruszano kwestję, czy nie możnaby ich ulepszyć w tym kierunku, by można w krótkim czasie i bez wielkiego trudu wymienić i skontrolować każde sito poszczególne z szeregu ich połączonych w stos, niezależnie od reszty. W latach ostatnich czytało się, szczególnie w zawodowej prasie zagranicznej, dużo na ten temat o życzeniach młynarzy, dających wskazówki konstruktorom.

Pytle płaskie o wysuwalnych sitach buduje Ameryka już od 25 lat, a wykazały one tam, że posiadają bezwzględnie wielkie zalety tak pod względem obsługi jak zaoszczędzenia czasu oraz nakładu pracy.

W naszych pytlach płaskich, zależnie od celu i sprawności tychże, ustawia się mniejszą lub większą ilość sit w stos ponad sobą, wiążąc je pomiędzy sobą ramami i łącznicami na skrzynkę sitową przy których chcąc dojść do sit położonych w pośrodku lub na spodzie, należy zdejmować ciężkie ramy sit wierzchnich; amerykańskie zaś pytle o sitach wysuwalnych zbudowane są w ten sposób, że można wyjąć każde sito ze stosu z osobna i je wymienić, nie zmieniając położenia reszty sit. Wynikają z tego następujące korzyści:

a) **dla młynów średnich i większych** w których znajduje się w ruchu mniejsza lub większa liczba pytli płaskich: Przy będących dziś w użyciu pytli płaskich należy celem ich oczyszczenia, skontrolowania i wymiany gazy jedwabnej, oraz skontrolowania czynności szczotek, przeznaczyć większą grupę pracowników, która zazwyczaj jest w stanie dopiero przy dłuższym zatrzymaniu ruchu w młynie rozebrać wszystkie pytle. Powyższe powoduje podrożenie kontroli, spowodowane pracą ponad godzinową, wzgl. zmniejszenie produkcji, powodowanej zatrzymaniem młyna lub odkładaniem kontroli na wypadki najkonieczniejsze.

Przy pytlach płaskich o wysuwalnych sitach, przeprowadzić może ich oczyszczenie, skontrolowanie i wymianę sit przy mniejszym nakładzie pracy i czasu, kontrolę więc można przeprowadzić znacznie częściej. Dzięki częstej kontroli, sprawność jakościowa pytla płaskiego powiększa się.

b) **Dla młynów małych.** W młynach takich zazwyczaj właściciel jest jedynym pracownikiem, to też jeśli się chce wyczyścić pytel płaski, konstrukcji dotychczasowej oraz skontrolować gazę na nim i szczotki, wzgl. je wymienić, to jest to tylko możliwem przy pomocy obcej, czy to dobrego sąsiada, czy też kogokolwiek bądź innego, ponieważ jedna osoba nie jest w stanie sama unieść ciężkich ram pytla. Wynikiem tego odkładanie kontroli z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc i zależnie od tego stale zmniejszająca się sprawność maszyny i niekorzystny wynik pracy.

Pytle o sitach wysuwalnych może wyczyścić, skontrolować i wymienić jedna tylko osoba, z tej racji, że sita są nadzwyczaj łatwo wysuwalne.

Rozważywszy powyższe, narzuca się pytanie, dlaczego nie zaprowadza się u nas pytli płaskich, o wysuwalnych sitach, które przedstawiają tak wielorakie korzyści, a które są już od 25 lat w Ameryce w użyciu? Otóż powodem tego była pewna zasadnicza wada w konstrukcji pytli amerykańskich, mianowicie jego nadmierna wysokość.

Jakkolwiek użytkowa płaszczyzna ogólna, potrzebna do ustawienia pytli jest ta sama co u nas, pytle amerykańskie jednak trzeba ustawić na znacznie wyższem piętrze pytlowem, wzgl. zbudować na-

leży specjalne piętro dla głów elewatorów. Różnica wysokości jest tak znaczna, że odgrywa ona wielką rolę przy kosztach budowy młyna.

Pytle amerykańskie posiadają wysokość 2,6 m, podczas gdy pytle nasze o tejże samej sprawności są tylko około 1,8 m wysokie. Następnie pytle amerykańskie są tak skonstruowane, iż wloty ich rozłożone są na cały zewnętrzny brzeg pytla okrągłego, wzgl. wielokątnego, przyczem sita wysuwalne są we wszystkich kierunkach; ostatni rozkład osiągnąć można jedynie przez dalszą odległość od elewatoru i silniejszy spadek rury przenośniczej, t. zw. przedłużenie elewatora, co ilustrują ryciny 1 — 4.

Rachunkowo przedstawia się różnica w wysokości następująco:

	PYTEL	
	Amerykański (ryc. 2 i 4)	Europejski (ryc. 1 i 3)
1. Odległość elewatora do środka punktu wlotu najdalej odległego	2.400 m/m	600 m/m
2. Dodatek 50% celem osiągnięcia kąta nachylenia do stopni dla rury przenośniczej	1.200 m/m	300 m/m
3. Wysokość wlotowa pytla płaskiego	2.600 m/m	1.800 m/m
4. Wysokość sundona wlotowego: od pytla do deski wlotowej . .	300 m/m	300 m/m
5. Wysokość głowy elewatora . .	500 m/m	500 m/m
6. Wymagana wysokość elewatora, licząc od podłogi:	7.000 m/m	3.500 m/m

Wynika z tego, że chcąc zainstalować pytel amerykański, należałoby budowlę podwyższyć o 3.50 m.

Powyższe szczegóły dostatecznie wyjaśniają, dlaczego amerykańska konstrukcja pytli płaskich, o wysuwalnych sitach u nas nie zostały zaprowadzone. Tłomaczy to również, dlaczego Ameryka ustawia pytle naszej konstrukcji.

Pytle płaskie o wyciągalnych sitach, posiadające wyżej przytoczone zalety buduje się obecnie w Niemczech i to podług konstrukcji, zastrzeżonej w kraju i zagranicą. Konstrukcja ta jest owocem długoletnich doświadczeń, a odpowiada ona wszelkim wymaganiom. **Rozmiary i forma zasadnicza pytli nowych odpowiada w zupełności pytlom dotychczas u nas będących w użyciu.** Unika się temsamem większej wysokości wlotowej konstrukcji amerykańskich sit, **a temsamem i konieczności wyższego wznoszenia budynków.** Aby umożliwić wysuwalność sit, nie odkrywając poszczególnych ram tychże i aby temsamem uzyskać łatwiejszą kontrolę sprawności roboczej pytli, są one tak skonstruowane, że każde sito można usunąć bardzo szybko i nadzwyczajnie łatwo. Sita przytrzymuje w skrzyni specjalne zaryglowanie.

Przy pomocy kilku chwytów można wszystkie sita odsłonić, co umożliwia wysunięcie i zamienienie każdego z osobna bez jakiejkolwiek straty czasu. Pracę tę wykonać może nawet przy największych pytlach jedna osoba w najkrótszym czasie. Ramy wsuwalne są tak skonstruowane, że przez odpowiednie skośne ścięcie i zaryglowanie uszczelnia się wszystkie sita tak na zewnątrz, jak i wewnątrz pytla. Wymianę sit uskutecznić można nawet przy małej odległości pytli od siebie, ponieważ ramy wsuwalne są odpowiednio do przydziałów pytla podzielone i sprzężone. Konstrukcja umożliwia również rozłożenie wysuwalności na wąski lub szeroki bok pytla, tak, że instalację tegoż przeprowadzić można w tych samych warunkach, co pytli dotychczas będących w użyciu. Cena tych nowych pytli nie jest wyższa niż dotychczas, to też każdy postępowy młynarz i kierownik młyna bezwątpienia zainteresuje się tą nową konstrukcją.

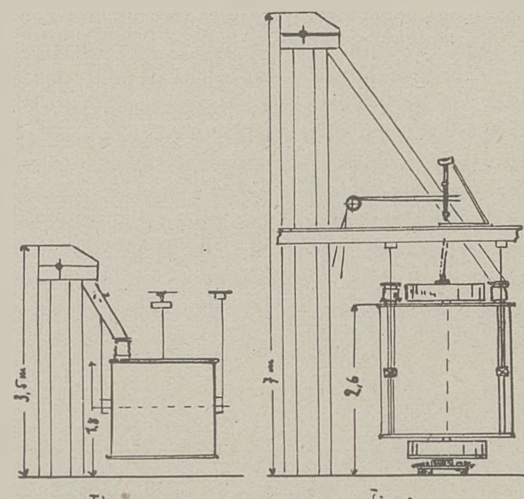


Fig. 1. Fig. 2.

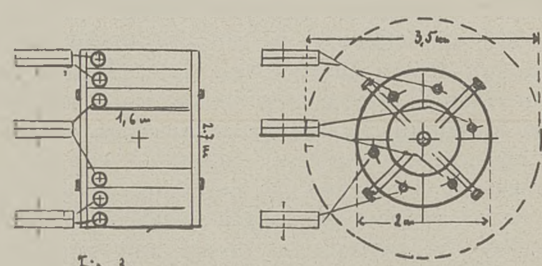


Fig. 3. Fig. 4.

Dr. L. Rządkowski.

O rachunkowości i kontroli w młynach gospodarskich

(Ciąg dalszy).

II.

Rok rachunkowy w gospodarskich młynach najlepiej jest rozpoczynać od 1 lipca każdego roku, bo w tym czasie zwykle bywa najmniej gospodarskiego mielenia i najmniej kupieckich zapasów, a więc najłatwiej i najprędzej można zrobić remanenty, t. j. wyważyć wszystkie resztki przemiałowe i wszystkie kupieckie pozostałości zboża mąki i otrąb. Przy tej sposobności jednocześnie wyważa się resztki smarów, nafty, opału, przelicza worki — jednem słowem robi się doroczny obrachunek sumienia młynarskiego, przy którym, o ile jest prowadzona prawidłowa rachunkowość, wyłażą na wierzch wszystkie popełnione błędy i grzechy.

Po wyważeniu zboża, mąki i otrąb, pozostałych we młynie na 1 lipca, przy prawidłowej rachunkowości sprawdza się przedewszystkiem czy remanent rzeczywisty, t. j. wyważony zgadza się z książkowym, albowiem książka wymiałowa, jaką prowadzi pisarz młyna, przez podsumowanie rubryki „należy się do wydania", i porównanie z podsumowaną rubryką: „wydano", odrazu wykazuje cyfry, ile powinno pozostać na młynie mąki i otrąb na dzień następny, o **ile wszystko dostarczone zboże byłoby już przemielone.** Ponieważ prawie nigdy tak nie bywa, żeby przed dniem remanentu wszystko dostarczone zboże już było przemielone, więc obok mąki i otrąb pozostaje niezmielone zboże, które trzeba przeliczyć na mąkę i otręby, a wtedy te przeliczone ilości mąki i otrąb, łącznie z rzeczywiście wyważonemi, razem muszą się zgadzać z cyfrą książkową, o ile by młyn żadnych superat z przemiału nie miał, lub o ile je sprzedał w przeddzień remanentu. Ponieważ to się również prawie nigdy nie zdarza, więc rzeczywisty remanent, t. j. wyważona ilość zboża mąki i otrąb musi być zawsze wtedy cokolwiek większa od książkowego remanentu, większa o tę superatę, jaką młyn uzyskał, jeżeli jego rozkurz rzeczywisty wynosi mniej od 4%, potrąconych przy przyjmowaniu zboża do przemiału.

Jeżeli prawidłowa rachunkowość nie była prowadzona, to przy robieniu remanentu trzeba zaraz zapisać do kogo wyważone zboże, mąka i otręby należą, odebrać od właścicieli wszystkie stare kwitki, jakie mieli, a wydać im nowe, wedle tej formy, jaka jest przyjęta przy prawidłowej rachunkowości.

Jednocześnie przy wydaniu nowych kwitów zamyka się wszelkie, jakie były, „otwarte rachunki", bo przy prawidłowej rachunkowości, jaką tutaj opisuję, otwartego rachunku prowadzić wcale nie trzeba, albowiem klijent ma u siebie na ręku zawsze tylko jeden kwit, który jest dowodem bezspornym, ile jemu się należy jeszcze do wybrania mąki i otrąb ze młyna, i ile się od niego należy młynowi za przemiał, o ile należność ta nie została jeszcze całkowicie uregulowana.

Po skończeniu remanentu zapisuje się na pierwszej linijce książki przemiały, z napisem „remanent" w rubryce „przyjęto do przemiału" remanent zboża wedle gatunku, t. j. żyta, pszenicy i jęczmienia, a w rubryce „należy się do wydania" remanenty mąki i otrąb także wedle gatunku. Ponieważ podczas robienia remanentu młyn musi stać, a klijenci przyjeżdżają ze zbożem do przemiału lub po mąkę i otręby, więc się je przyjmuje lub wydaje na mocy wystawionych odpowiednich przemiałowych kwitów. Przyjmowane zboże sypie się na oddzielną kupę, a wydaną mąkę lub otręby uważa się jako wydaną z remanentu, a więc trzeba wydane ilości zaliczyć do remanentu, czyli dodać do pozostającej na młynie wyważonej części mąki lub otrąb. Doliczywszy je do remanentu, trzeba potem z kwitku wpisać do książki w rubryce „wydano" — inaczej **przychód,** jaki dla nowego rachunkowego roku stanowi remanent z zeszłego roku, nigdy nie zgodzi się z **rozchodem.**

Podstawą zatem prawidłowej rachunkowości są: kwity na przyjmowane zboże i wydawaną mąkę i otręby, oraz książka przemiałowa, do której się wciąga w kolejności numerów wszelkie wystawiane przez pisarza kwity.

‚Kwitarjusz przemiałowy stanowi podręczną książeczkę, na którą składa się grzbiet, pozostający w książce, i kopja, pisana z grzbietu ołówkiem przez kalkę; grzbiet i kopja o jednakowej treści i o tych samych bieżących numerach. Ponieważ za razówkę i ospę zwykle się bierze tę samą cenę, i miele na kamieniach, a żyto i pszenicę, mielone „na pytel", na walcach bierze się znów inne ceny, zarówno, jak za jęczmień na kasze, więc żeby uniknąć pomyłek i ułatwić sobie codzienne sprawdzenie kasowego przychodu, dobrze jest te wszystkie kwity robić różnego koloru, bo wtedy dość jest podsumować, ile z białych np. kwitów przyjęto zboża na razówkę i ospę na kamieniach i pomnożyć na cenę, żeby odrazu widzieć, ile w codziennej kasie powinno być przychodu z przemiału zboża na kamieniach. Tam, gdzie wprowadziłem na młynach taki porządek, przyjąłem dla kwitów na razówkę i ospę — kolor biały, dla żyta na pytel na walce — kolor jasno-żółty, pszenicę — jasno-różowy, jęczmień — jasno zielony. Kiedy pisarz wieczorem po skończonej pracy zabiera do kantorku kupę takich różnokolorowych kwitów, to nie potrzebuje mozolić się nad odczytywaniem ich treści, bo odrazu wedle kolorów dobiera żyto do żyta, z kwitów żółtych, pszenicę z kwitów różowych i t. d.

Wprowadzenie różnokolorowych kwitów przemiałowych przy jednakowym koszcie ich nabycia w porównaniu ze zwykłemi, posiada tę zaletę, że niezmiernie ułatwia nietylko rachunkową pracę pisarza, ale daje doskonały materjał orjentacyjny właścicielowi młyna, któremu chodzi przecie o to, ażeby z przemiału cudzego zboża miał największy dochód. Tak np. jeżeli białe kwity wykazały za miesiąc cyfrę 47899 kg zmielonego zboża na ospę i razówkę po 2 złote od 100 kg, a żółte kwity (żyto na pytel na walcach) wykazały przemiał 73779 kg od kupców po 2.75 zł. od 100 kg, to oczywiście, poczciwe stare kamienie, które się obchodzą bez wszelkich maszyn czyszczących i przesiewających, zarobiły na każdego konia mechanicznego znacznie więcej od nowocześnie urządzonego walcowego młyna. Ponieważ cyfry te biorę z pewnego młyna, na którym tę rachunkowość zaprowadziłem, więc właściciel młyna otrzymał bardzo wyraźną wskazówkę, że trzeba się starać o możliwie największe przyciągnięcie przemiału gospodarskiego na kamienie, choćby przez to, żeby kamienie zawsze były w porządku, ostre, męły chłodno, i tak, jak sobie klijent życzy. Ponieważ na żadnej maszynie młynarskiej indywidualność i zdolność majstra i czeladnika młynarskiego nie odbije się tak widocznie, jak na kamieniu, więc taka rachunkowość, pro-

wadzona przy różnych młynarzach przez dłuższy czas, odrazu daje dobrą miarę, co który z nich wart, tembardziej, że trzeba o tem pamiętać, że nikt nie jest tak wrażliwy na jakość dobrej razowej mąki, jak drobny rolnik, i jeżeli klijentela na kamieniu się zwiększa, to pewny znak, że kamień dobrze i wedle gustu klijenteli miele.

Nadrukowana treść kwitów przemiałowych z pozostawionemi pustemi miejscami do wypełniania ołówkiem przez kalkę nie wiele się różni od siebie.

Najprostsze w swej treści i najmniejsze w swej formie są kwity na przemiałowe na razówkę i ospę. W treści swej muszą zawierać: numer bieżący, jednakowy na grzbiecie i na kopji, datę, nazwisko klijenta, wagę przyjętego zboża razem z workiem, należność za przemiał, oraz ilość wydanej razówki lub ospy, waga również razem z workiem. Ponieważ przyjmuje się zboże z workiem, i w ten sam worek z powrotem sypie mąkę lub ospę, więc waga worka nie gra żadnej roli, i dlatego przy wydawaniu mąki potrąca się wedle przyjętego zwyczaju jeden lub półtora procent na rozkurz od wagi razem z workiem, czyli wagi brutto, bo i mąkę wydaje się również na wagę brutto.

Ponieważ należność za przemiał razówki lub ospy nie zawsze otrzymuje się gotówką, bo kiedy np. przysyłają ordynarję do przemiału na swój rachunek, zwykle płacą w jakiś czas później, i to samo robią kupcy, którzy mielą większe partje zboża na razówkę, więc na kwicie przemiałowym należność za przemiał ma dwie działki: „gotówka" i „kredyt". Przy wydawaniu mąki kwity się odbiera, i gotówkowe idą do sprawdzenia przy robieniu codziennej kaszy, a kredytowe odkładają się do oddzielnej teczki, skąd po zapłaceniu przechodzą do teczki gotówkowych.

O ile zaś przemiał prowadzi się za miarkę lub na wymian, co jest równoznaczne, to wtedy na kwitach przemiałowych zamiast „gotówka" nadrukowana jest „miarka kg", pod którą zapisuje się, ile przy wymianie potrącono zboża, jako należność za przemiał.

Książka przemiałowa, która jest jednocześnie codziennym raportem pisarza, ile przyjął zboża do przemiału, pieniędzy za przemiał, i ile wydał mąki, dla razówki i ospy zawiera następujące rubryki: „ile przyjęto zboża", „ile się należy za przemiał", „ile otrzymano gotówką", „ile pozostało w kredycie", „ile zapłacono z kredytu", „ile wydano mąki względnie ospy".

W książce tej pod temi rubrykami pisze się w kolejnym porządku wydanych kwitów, to wszystko co stało na grzbietach kwitów, t. j. ile przyjęto zboża, ile się należy za przemiał, a z kopji, które wracają od klijenta po wydaniu mu mąki wpisuje się ile jej wydano, oraz wpisuje się gotówkę lub kredyt, w tym ostatnim wypadku, jak powiedziano, odkładając je do osobnej teczki. Po wciągnięciu do książki wszystkich numerów, zsumuje się je, i w ten sposób otrzymamy ile codzień przyjęto zboża do przemiału na razówkę i ospę, ile otrzymano gotówką za przemiał, ile pozostało w kredycie, co z tego kredytu spłacono, i ile wydano mąki. O ile pisarz widzi, że tego samego dnia przyjęte zboże nie może być zmielone, albo klijent zapowiada, że po mąkę lub ospę przyjedzie za kilka dni, wtedy pisarz na workach klijenta ze zbożem pisze lubryką dużemi wyraźnemi znakami cyfrę tego kwitu, jaki klijent otrzymał przy zdawaniu zboża do przemiału.

Rzecz prosta, że codzienny raport musi się zgodzić z rzeczywistością, t. j. na młynie w zbożu lub w mące musi pozostać tyle kwitów, ile ich brakuje w codziennym raporcie.

Raz zaprowadzony tego rodzaju ład i porządek umożliwia właścicielowi młyna kontrolę, czy po za jego plecami nie dzieją się jakieś nadużycia — bo każdy gospodarz, który miele na kamieniu, musi mieć kwit przy sobie, bez okazania którego, nie wolno młynarzowi puścić zboże na kamień. Jeżeli zaś gospodarz sam nie chce lub nie może być przy mieleniu, to musi oddać swój kwit młynarczykowi, który za niego miele. Samo to jedno, że właściciel młyna, każdej chwili w dzień lub w nocy, może wykryć nadużycie o ile zastanie mielenie bez kwitu, wystarcza, by tych nadużyć nie było. (D. c. n.).

Inż. Stanisław Wojciechowski.

Dział Prawno-Informacyjny

REGULOWANIE CEN PRZETWORÓW ZBÓŻ CHLEBOWYCH BĘDZIE STOSOWANE W DALSZYM CIĄGU.

Rozporządzeniem Ministra Spr. Wewn. z dn. 21 sierpnia b. r. (Dz. Ust. Nr. 60, poz. 486) moc obowiązującą rozporządzeniem Min. Sp. Wewn. z dn. 29 października 1929 r. o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły **przedłużono do dnia 31 sierpnia 1931 r.**

A więc jeszcze na roczek odroczono torturowanie młynarzy i piekarzy.

KILKA SŁÓW O SAMOISTNYM PODATKU WYRÓWNAWCZYM DLA GMIN WIEJSKICH B. ZABORU ROSYJSKIEGO.

Stosownie do ustawy z dn. 1 marca 1927 r. (Dz. Ust. 27, poz. 208 z roku 1927) gminom wiejskim b. zaboru rosyjskiego **przysługiwało prawo pobierania samoistnego podatku wyrównawczego od płatników państwowych podatków od gruntów, przemysłu, handlu i budynków** oraz od **płatników samoistnego podatku od gruntów państwowych,** opłacanego na rzecz gminy i powiatowego związku komunalnego łącznie.

Piszemy, że gminom przysługiwało prawo, a nie przysługuje w dalszym ciągu, gdyż ustawa ta straciła moc obowiązującą z dniem 31-go marca 1930 roku, t. j. według terminu wskazanego w samej ustawie. Postanowienie jasne i nienasuwające żadnych wątpliwości. Podatek wyrównawczy przestał istnieć, a mimo to cóż obserwujemy?

Oto gminy na obszarze b. zaboru rosyjskiego podatek ten, **na żadnej z istniejących dziś ustaw nie oparty, usiłują ściągać wbrew najelementarniejszym zasadom praworządności.** Sypią się rekursy do władz nadzorczych, które, niestety, zamiast nielegalne zarządzenia gmin anulować, „hurtem" odrzucają odwołania, bądź też swe decyzje odmowne motywują w sposób, który nietylko prawnika, ale każdego myślącego obywatela, wprowadza w najwyższe zdumienie.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych nie wydało dotychczas żadnego wyjaśnienia w tym względzie. Ministerjum wiedząc, o tem, widocznie zgadza się z tem, i toleruje, tłumacząc ten nienormalny stan rzeczy, ciężkiem położeniem gmin, które bez wpływów, przewidzianych nieistniejącą już ustawą o podatku wyrównawczym, normalnie gospodarować nie mogą.

Wina leży po stronie władz centralnych, które wiedząc o wygaśnięciu ustawy, tak ważnej dla Samorządu gminnego, winne były przygotować nowy projekt, lub prolongować moc obowiązującą ustawy, z dniem 1 marca 27 r. jeszcze na jakiś czas, ostatecznie znaleźć inne źródła dochodu, któreby w sposób legalny zastąpiły wpływy, zapewnione wygasającą ustawą.

Ściąganie z płatników podatku wyrównawczego w b. z. rosyjskim za rok bieżący jest niepewne i niezgodne byłoby z zasadą praworządności. Odwołanie się Władz Nadzorczych jak na razie chybia celu, sprawiedliwości należałoby szukać dopiero w Trybunale Administracyjnym. Jest to jednak droga kosztowna i przewlekła, gdyż wyroku oczekiwać można po wielu miesiącach od daty wniesienia podania.

WARTOŚĆ CZYNSZOWA ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH W ZWIĄZKU Z KWESTJĄ PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.

Ciekawe orzeczenie wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie stosowania podatku od nieruchomości zakładów fabrycznych i zakładów przemysłowych. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 czerwca 1924 r., celem ustalenia wysokości podatku od nieruchomości na zakłady fabryczne (przemysłowe), ma być obliczona wartość czynszowa danej nieruchomości fabrycznej. To obliczenie dokonywa się na zasadzie przepisów § 6 powyższego rozporządzenia, o ile stanowiący ogólną zasadę ustalenia podstawy wymiaru tego podatku. § 5 rozporządzenia nie będzie mógł mieć zastosowania, to znaczy, o ile obliczenie wartości czynszowej według zasad tego paragrafu będzie, jak się rozporządzenie wyraża, „niemożebne". To określenie „niemożebne" wymagało autorytatywnej wykładni, jak powinno być rozumiane: czy w znaczeniu „niemożebności" objektywnej, czy subjektywnej. Płatnicy podatku od nieruchomości fabrycznej, uważają, że obliczenie wartości czynszowej takiej nieruchomości jest objektywnie niemożliwe, bo na nieruchomość fabryczną składa się nie tylko sam budynek, ale i wszystkie przynależności i urządzenie wewnętrzne, podczas gdy — jak z ustaw logicznie wywnioskować należy — podatek od nieruchomości ma obciążać sam budynek, czyli za podstawę wymiaru tego podatku winna być wzięta wartość czynszowa budynku, co w oderwaniu od przynależności i wewnętrznego urządzenia nie da się uskutecznić.

Spór, na podstawie tej wykładni powstały między płatnikiem, a władzą skarbową, rozstrzygnął N. T. A., że prawodawca mógł mieć na myśli nie niemożliwość objektywną, lecz niemożliwość, wynikającą z faktycznych w konkretnym wypadku stosunków miejscowych, jak np. w pierwszej linji z braku materjału porównawczego dla ustalenia sumy czynszu, stosowanej dla danego objektu. Tę intencję ustawodawcy wykonkludował N. T. A. ze słów § 6: „jeżeli za podstawę wymiaru podatku od pewnej kategorji niewynajmowanych nieruchomości (fabryk, teatrów, willi, łaźni i t. d.) nie może być przyjęta suma czynszu z powodu niemożebności jej ustalenia", widząc w tym zwrocie tylko warunkową wolę ustawodawcy stosowania tego paragrafu i odstępowania od § 5 rozporządzenie, wynikającą z warunkowego tylko uznania niemożliwości ustalenia sumy czynszu.

Mylnem jest — zdaniem N. T. A. — zapatrywanie płatnika, że podatek od nieruchomości fabrycznej **winien obciążać jedynie sam budynek, względnie jego wartość czynszową.** N. T. A. uznał na podstawie brzmienia § 1, w związku z § 6 powołanego wyżej rozporządzenia, że ustawodawca pod pojęcie nieruchomości podciąga nietylko sam budynek, lecz również jego trwale z nim związane przynależności, skoro mówi nie o budynkach fabrycznych, lecz o fabrykach, a więc o budynkach wraz z odpowiedniem urządzeniem. Ze względu i na tę także interpretację przepisów ustawy rozumienie płatnika o bezwzględnej niemożności ustalenia wartości czynszowej nieruchomości fabrycznej na podstawie § 5 rozporządzenia jest fałszywe.

W związku z tem orzeczeniem N. T. A. ustanowił następującą **zasadę prawną:**

„Pod pojęcie nieruchomości w rozumieniu § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r., poz. 523 Dz. Ust. podpada nietylko sam budynek fabryczny, lecz także związane z nim przynależności, między innemi urządzenia fabryki". (Orzeczenie N. T. A. do L. rej. 2566/27).

CENY WĘGLA NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE.

Na zapytanie Agencji PRESS, koła, mające sobie powierzoną pieczę nad całokształtem kalkulacji cen węgla w sprzedaży na rynku wewnętrznym, oświadczyły, że zniesienie przez konwencję węglową dodatkowych rabatów dla hurtowników i składów węgla nie może w żaden sposób pociągać za sobą podniesienia ustalonych cen węgla na rynku wewnętrznym.

Według tych wyjaśnień rząd jest zdecydowanym przeciwnikiem ustalonych rabatów udzielanych handlującym węglem, jak wogóle wszelkich innych rabatów tego rodzaju. Rabat normalny, udzielany przez producentów węgla hurtownikom, został wprowadzony za wiedzą i zgodą zarówno władz rządowych, jak i konwencji węglowej. Uchylenie zaś rabatów dodatkowych nastąpiło wskutek stanowiska właścicieli kopalń, którzy utrzymują, że sytuacja na rynku węglowym jest niepomyślna i nie pozwala producentom na płacenie hurtownikom specjalnych premij poza rabatem zwykłym w sprzedaży węgla.

Obowiązujące obecnie ceny detaliczne węgla są ustalone w porozumieniu z władzami rządowemi. Nie należy przewidywać aby hurtownicy mogli podnosić te ceny z własnej inicjatywy, gdyż nabywcy napewno cen tych nie zaakceptują.

KARY ZA ZWŁOKĘ PODATKOWĄ

pobieranę będą w pełnej wysokości.

Ministerstwo Skarbu przedłużyło do d. 30 września r. b. włącznie moc obowiązującą okólnika z dn. 23 kwietnia 1930 r., w myśl którego obniżono z 2% miesięcznie do 1½% kary za zwłokę, pobieraną od zaległości podatkowych, nieodroczonych i nieodłożonych.

Po upływie tego terminu, t. j. od dnia 1 października r. b., kary za zwłokę pobierane będą w pełnej

wysokości, t. zn. w wysokości 2% miesięcznie od ustawowych terminów płatności. O powyższem zawiadomione zostały wszystkie Izby Skarbowe oraz wszystkie urzędy skarbowe.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI.

W małej sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się dnia 1 września r. b. ciągnienie 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej Serji II.

WYLOSOWANO:

40.000 dolarów nr. 205070.
8.000 dol. nr. 620409.
Po 3.000 dol. nr-y 156865, 88136, 62361.
Po 1000 dol. nr-y 119145 783806 633996 835241 455953.
Po 500 dol. nr-y 658488 563061 204159 365371 518877 275886 438599 272407 906993 766812.
Po 100 dol. nr-y 143168 274308 793469 420650 257268 614857 954004 589857 433417 619317 289080 812545 143725 290955 609961 148886 807138 943696 965921 224256 619287 13269 261491 148192 174035 739707 459714 489789 691457 80644 401014 180115 352360 274623 803336 712001 576769 802940 193294 217536 962082 322756 154741 129382 57856 113312 558893 338039 61688 80706 734468 682549 95466 24408 402949 754881 426788 424594 722152 710919 372788 938011 660361 188725 519335 858071 716980 618661 450069 78367 566379 468137 731675 797211 759891 999873 144704 654173 762401 84283.

PRZYPUSZCZALNY ZBIÓR W POLSCE 4-CH GŁÓWNYCH ZIEMIOPŁODÓW W R. B.

Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Statystyczny, dokonał oszacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch głównych ziemiopłodów. Z obliczeń tych wynika, że zebrano w r. b. pszenicy — 13,3 milj. q., żyta — 66,6 milj. q., jęczmienia — 13,3 milj. q., owsa — 20,7 milj. q.

W porównaniu ze zbiorami roku ubiegłego zbiór w r. b.: pszenicy byłby około 20% większy, niż w r. 1929, zbiór żyta — około 5% mniejszy, niż w 1929 r., jęczmienia — około 20% mniejszy, niż w 1929 roku, owsa — około 30% mniejszy, niż w r. 1929.

Dane powyższe są prowizoryczne i mogą ulec większym zmianom, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane później, po otrzymaniu przez Główny Urząd Statystyczny ścisłych danych o wynikach młocki.

Obciążenie podatkowe w Polsce

„Kurjer Warszawski" ogłosił przed kilku dniami oficjalne dane statystyczne dotyczące obciążenia podatkami bezpośredniemi w r. 1928 różnych dziedzin życia gospodarczego. Dane te potwierdzają jedynie to, czemu niejednokrotnie już dawaliśmy wyraz na łamach „Młynarza", że handel i przemysł artykułami spożywczemi jest podatkami przeciążone. Dlatego też dla nas ogłoszone daty statystyczne nie są niespodzianką, skoro jednak czynniki oficjalne w swych opracowanych doszły do takich wyników, jakie ogłoszono w statystyce — to możemy wyrazić nadzieję, że stosunki dla młynarstwa, wobec wykazania przeciążenia podatkowego, ulegną zmianie na lepsze.

Poniżej podajemy trochę cyfr ilustrujących obciążenie podatkowe czterech najważniejszych dziedzin życia gospodarczego: handlu, przemysłu, rolnictwa i rzemiosła.

Handel.

Statystyka wymiarów podatkowych za r. 1928 ujawniła, że handel w Polsce znajduje się w specjalnych warunkach podatkowych, gdyż 33,6 proc. obciążenia państwowemi podatkami bezpośredniemi dotyka pośrednictwa handlowego. Obroty przedsiębiorstw handlowych wynoszą 15 milj. zł., na ogólną sumę 26 milj. ilość przedsiębiorstw, opłacających podatek przemysłowy wynosiła 446 tys., a podatek dochodowy opłacało 232 tys. przedsiębiorstw, t. j. tylko 52 proc.; resztę prawie drugą połowę — stanowią przedsiębiorstwa tak drobne, że nie przekraczają minimum egzystencji wolnego od podatku dochodowego. Przeciętny obrót przedsiębiorstwa handlowego wynosi 33 tys. zł. (w Warszawie — 106 tys., na Polesiu — 17 tys.).

Podział przedsiębiorstw dokonano na 22 rodzaje; wysokość ich obrotów, dochodów i podatków (w miljonach zł.) jest następująca (w kolejności wymienionego podatku):

RODZAJ HANDLU	Obrót	Dochód	Obciążenie
Artykuły spożywczo-kolonjalne	3.800	274	69,1
Manufaktura	1.447	89	31,9
Zakłady gastronomiczne . . .	661	85	20,8
Konfekcja i galanterja	637	64	17,1
Artykuły budowlane i opałowe	736	42	15,6
Instytucje kredytowe	290	39	14,5
Skup zawodowy	1.578	71	14,1
Maszyny i narzędzia	567	23	12,9
Skóry i obuwie	438	41	11,5
Żelazo i wyroby żelazne . . .	498	29	10,4
Apteki i składy apteczne . .	243	34	7,1
Wina i wódki	159	24	5,8
Ubrania	217	21	5,6
Przeds. sped. i przewozowe .	155	19	5,3
Księgarnie i mat. pisemne . .	217	16	5,2
Instr. precyzyjne	192	11	4,5
Porcelana, szkło i fajans . . .	152	13	3,6
Hotele i pensjonaty	59	11	2,1
T-wa ubezpieczeniowe	74	3	2,1
Syndykaty rolnicze	112	0,8	1,7
Teatry i widowiska	52	4	1,6
Spółdzielnie rolnicze	114	2	1,5
Inne	2.517	190	58,7
Razem . .	14.918	1.140	322,7

Z zestawienia tego wynika, że największe obciążenie ilościowo i stosunkowo **ponoszą artykuły pierwszej potrzeby: spożywczo**-kolonjalne, manufaktura, gastronomiczne, konfekcja i galanterja.

Rolnictwo.

Z pośród podatków zaliczonych przez statystykę urzędową do bezpośrednich i obciążających rolnictwo, należy wymienić podatki: gruntowy i dochodo-

wy. Budynki niewynajmowane podatku od nieruchomości nie płacą.

Według danych za rok 1928 wymiar podatku dla 4.804.725 gospodarstw rolnych obejmujących 32,8 milj., ha wyniósł 68,7 milj. zł. z czego przypada na gospodarstwa do 5 ha — 13,7 milj. zł., od 5 — 15 ha 17,8 milj., od 15—60 ha 8,1 milj., od 60 — 150 ha 3,2 milj., od 150 — 500 ha 8 milj., od 500 — 2000 ha 10,3 milj. i ponad 2000 ha 7,5 milj. Podatku gruntowego przypada na 1 gospodarstwo w całem państwie 14 zł., najwięcej w izbie wielkopolskiej 56 zł., a najmniej w lwowskiej — 8 zł.; na 1 ha wypada przeciętnie 2,1 zł., najwięcej w Wielkopolsce — 3,7 zł. i wojew. warszawskiem — 3,5 zł., a najmniej w izbie poleskiej — 0,8 zł.

Na 4,8 milj. gospodarstw rolnych opłacających podatek gruntowy jest tylko z 227 tys. płatników podatku dochodowego posiadających 12,9 milj. ha (ca 40 proc. obszaru rolnego podlegającego podatkowi gruntwemu), od których wymiar podatku dochodowego wyniósł 45,9 milj. zł. Przeciętne obciążenie 1 ha obszaru podatkiem dochodowym wynosi w Polsce 3,5 zł. i jest największe w izbie lubelskiej — 7,7 zł., na Śląsku — 7,1 zł., w poznańskiem — 6,3 zł., w m. Warszawie i wojew. wołyńskiem — po 5,2 zł., a najniższe w kieleckiem i krakowskiem — po 1,3 zł.

Przemysł.

Statystyka akcji wymiarowej za r. 1928 wykazuje, że przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny był obciążony sumą 287 milj. zł., co wynosi ca 30 proc. ogólnej kwoty 962 milj. zł., przypadających z tytułu wymiarów podatków azliczonych w budżecie do bezpośrednich. Nr. 8,7 miljardów zł. dochodów przemysłu w całej Polsce ca 5 miljardów przypada na Warszawę, Łódź i Śląsk natomiast dochodowość i wymiar podatków idzie w kolejności: Śląsk, Warszawa, Łódź.

Największą sumę świadczeń podatkowych ponosi przemysł włókienniczy — 16,7 proc. ogólnej kwoty podatków przemysłowego i dochodowego; następnie kolejno idą przemysły: **spożywczy,** hutniczy, drzewny, chemiczny, górniczy, budowlany, metalowy i t. d.

Przeciętne obciążenie jednego przedsiębiorstwa, nie licząc hutnictwa, dla którego wynosi 588 tys. zł., waha się od 2,5 tys. zł. (przemysł konfekcyjny) do 40 tys., (przemysł maszynowy) i świadczy o niedużych rozmiarach naszych przedsiębiorstw.

Statystyka Ministerjum Skarbu pozwala na ustalenie jeszcze jednego, niezmiernie ciekawego zjawiska: ilość przedsiębiorstw przemysłowych (bez rzemiosła) opłacających podatek przemysłowy wyniosła 34.063, a ilość przedsiębiorstw, które opłaciłypodatek dochodowy 22.590; z tego wynika, że nawet w r. 1928, który uważany jest za pomyślny 11.473 przedsiębiorstw, t. j. 34 proc. wszystkich przedsiębiorstw nie osiągnęło dochodu; procent ten był niewątpliwie wyższy, gdyż się zważy, że dochód podatkowy jest większy od dochodu handlowego i że ocena dochodu przez władze skarbowe jest fiskalna.

Rzemiosło.

Obciążenie rzemiosła podatkami bezpośredniemi jest, według statystyki za r. 1928, stosunkowo nie wielkie i wynosi 40 milj., co stanowi 4,2% ogólnego obciążenia. Pod względem podatkowym rozróżnia się trzy rodzaje rzemieślników: 1) opłacających tych świadectwa przemysłowe, których w 1928 r. było 142 tys., 2) opłacających świadectwa i podatek obrotowy — 91 tys. i 3) opłacających świadectwa, podatek obrotowy i dochodowy — 79 tys. O ile można sądzić o sile rzemiosła z wymiarów podatkowych to pierwsze miejsce zajmuje m. Warszawa (8,6 milj. zł.), a następnie idą izby: wielkopolska (6,6 milj.), śląska (4,5), łódzka (4,3), najsłabsze zaś są wileńska i poleska (po 0,4 milj.). Przeciętne obciążenie jednego przedsiębiorstwa podatkami przemysłowym i dochodowym waha się od 57 zł. (wojew. poleskie) do 560 (m. Warszawa i Śląsk) przy przeciętnej dla całej Polski — 284 zł. Ze wspomnianych 40 milj. na grupę spożywczą wypada 14,7 milj. (36%), na grupę odzieżową 6 milj. (15%), metalową 4,2 milj. (10,5%) i t. d. Przeciętne obciążenie jednego przedsiębiorstwa jest największe w branży spożywczej — 532 zł., a najmniejsze w obuwianej — 121 zł.

ZDZISŁAW GÓRNISIEWICZ, radca ministerjalny.

Zakłady piętrzące wodę

(Przepisy prawne).

Według statystyki, przeprowadzonej ostatnio w roku 1924, której daty odpowiadają jednak mniej więcej stanowi obecnemu, istniało w Polsce 15.239 młynów, z czego młynów wodnych było 6,287. W tej ostatniej liczbie mieściło się 692 młynów handlowo-przemysłowych i 5.595 młynów gospodarczych; według siły popędowej podział młynów wodnych był następujący: siłę do 100 km. (HP) miało 6.269 młynów; od 100 — 200 km. — 11 młynów; od 200 — 300 km. — 4 młyny; od 400 — 500 — 2 młyny; od 500 — 600 — 1 młyn. Zdolność produkcyjna samych gospodarczych młynów wodnych (bez młynów handlowo - przemysłowych) wynosi 3.776,625 ton przemiału rocznie, co wystarcza prawie na 18.000.000 mieszkańców. A jeśli faktyczna produkcja jest nieco mniejsza, to jednak śmiało można przyjąć, że blisko ⅔ ludności Państwa t. j. około 20.000.000, a w tem niemal cała ludność wiejska zaspakaja swe zapotrzebowanie mąki za pomocą młynów wodnych bądź gospodarczych, bądź handlowo - przemysłowych*). Cyfry te świadczą dowodnie o wadze gospodarczej tej gałęzi przemysłu krajowego. Nieobojętnem też jest nie tylko dla bezpośrednio interesowanych, t. j. w pierwszej mierze właścicieli młynów wodnych lecz także i dla szerszych warstw ludności, jakie normy ustawowe regulują podstawę każdego przedsiębiorstwa młyńskiego, t. j. używanie wody, będącej dla tych przedsiębiorstw źródłem siły motorycznej, jakie z tytułu tego używania ciążą na przedsiębiorcy młyńskim obowiązki i jakie przysługują mu prawa, wreszcie w jaki sposób i wobec jakich czynników i władz praw tych ma dochodzić. Normy te za-

*) Daty powyższe wzięto z publikacji: A. Dzik: „Młynarstwo w Polsce" (Warszawa, 1928), opartej co do dat na statystyce Głównego Urzędu Statystycznego.

wiera ustawa wodna z dn. 19.IX 1922 r., której tekst jednolity ukazał się w Nr. 62 poz. 574 Dziennika Ustaw Rzeczyposp. Pol. z roku 1928. W każdej z 9 części tej, obowiązującej od 27 listopada 1922 r. ustawy, są przepisy nieobojętne dla przedsiębiorstwa młyńskiego; szczególnie jednak ważne przepisy obejmują: część druga „o użytkowaniu wód" w rozdziale III („użytkowanie wód na podstawie pozwolenia władzy") a zwłaszcza i przedewszystkiem w rozdziale IV („szczegółowe przepisy dla zakładów piętrzących wodę" art. 65 — 74), część piąta „o spółkach wodnych", część szósta „o władzach wodnych i postępowaniu", część dziewiąta, zawierająca postanowienia karne i część dziesiąta, specjalnie ważna dla młynów istniejących już przed wejściem w życie ustawy wodnej.

Staraniem naszem będzie przedstawić w sposób przystępny i popularny powyższe normy, kładąc nacisk szczególnie na te z nich, które dla życia praktycznego największe mają znaczenie.

Zasadniczą kwestją dla przedsiębiorstwa młyńskiego jest: czy istnieje ono n a w o d z i e p u b l i c z n e j, czy n a w o d z i e p r y w a t n e j; to ostatnie bowiem posiada znacznie większe prawa wodne aniżeli pierwsze. O ile chodzi o wody, mogące służyć do piętrzenia i uzyskania tem samem siły popędowej, za prywatne uważać należy tylko te, które jako takie są wpisane w księgach gruntowych (hipotecznych) lub w rejestrach likwidacyjnych. Ilość ich jest zatem stosunkowo niewielka i obejmuje z bardzo nielicznemi wyjątkami tylko strugi, strumyki i conajwyżej małe rzeczułki, na których znajdują się tylko najmniejsze młyny wodne. Ogromna większość młynów istnieje zatem na wodach publicz-
nych; nawet bowiem woda w młynówkach, przepro-
wadzonych przez grunty prywatne, o ile jest odpro-
art. 2 (3) *) wadzona z wody publicznej z obowiązkiem dopro-
wadzenia jej do tej samej albo innej wody publicz-
nej, pozostaje nadal wodą publiczną.

Jakie jest stanowisko przedsiębiorstwa młyńskiego n a w o d z i e p r y w a t n e j?

Właściciel wody prywatnej ma prawo, bez specjalnego pozwolenia władzy wodnej, obniżać lub podnosić zwierciadło wody, oraz trwale zbierać wodę przez wstrzymanie odpływu, a więc temsamem urządzić sobie na niej zakład o sile popędowej wodnej.
Dopływ wody do swego zakładu, nawet w tych wy-
padkach, jeśli w górze woda należy do kogo innego,
ma zapewniony — lecz tylko do pewnego stopnia —
38 przez postanowienie, że jeśli ten górny właściciel
wody, będący właścicielem gruntu nadbrzeżnego,
doprowadza wodę i nie zużywa jej w całości, musi ją
wprowadzić napowrót do łożyska wody przed zet-
knięciem się jej z obcemi gruntami. Obojętnem jest
przytem, czy odprowadzenie to odbywa się pośred-
nio czy bezpośrednio, nad czy podziemnie, przez
pompy, rowy i t. d. Z drugiej strony jednak właści-
ciel zakładu na wodzie prywatnej sam podlega pew-
nym ograniczeniom. I tak, nie jest uprawniony do
takiego piętrzenia wody, któreby sięgało poza gra-
nicę jego gruntu albo uniemożliwiało osuszenie cu-
37 dzych gruntów dla potrzeb rolnictwa. Nie może da-
lej tak zmieniać stanu wody, aby przez to inni
w prawach do wody zostali ukróceni albo obce grun-
ty zostały na szkodę narażone; nie może zatem ani
powodować przesuszenia cudzych gruntów przez
37 obniżenie normalnego stanu wody ani też — co naj-
częściej w praktyce zagraża — powodować ich za-
bagnienia przez podwyższenie tego stanu. Nieznacz-
ne jednak szkody nie mają być brane pod uwagę.
Dalsze ograniczenie polega na tem, że właściciel wo-
dy płynącej, nawet prywatnej, może wznosić na niej
24 nowe budowle lub przeprowadzać istotne zmiany
w już istniejących, tylko za pozwoleniem władzy
wodnej.

Daleko większym ograniczeniom podlega przedsiębiorstwo młyńskie, czy też inne, o ile korzysta z siły popędowej w o d y p u b l i c z n e j.

Przedewszystkiem wymaga ono według obecnej
ustawy wodnej, dla swego istnienia p o z w o l e n i a
45 w ł a d z y w o d n e j do obniżenia lub podnosze-
nia zwierciadła wody, zwłaszcza zaś trwałego zbie-
rania wody przez wstrzymywanie odpływu.

Jakiemiż z a s a d a m i ma się kierować władza wodna przy udzielaniu takiego pozwolenia?

Udzielenie pozwolenia nie zależy od dowolności
władzy; przeciwnie — pozwolenie m u s i być sta-
rającemu się o nie udzielone, jeśli tylko zachodzą
odpowiednie warunki, przewidziane ustawą. Sta-
nowisko to jest wynikiem przeświadczenia, że przez
udzielanie pozwoleń osiąga się stosunkowo najlepsze
wyzyskanie siły użytkowej wody, bez szkody dla
cudzych interesów, których ewentualne naruszenia
46(3) załagadza się w postępowaniu poprzedzającem
udzielenie pozwolenia. Prawa uzyskanego na pod-
stawie pozwolenia można bronić nietylko przeciwko
osobom prywatnym, lecz także przeciwko władzy.
W szczególności z powodu szkód, wynikających
z wykonywania takiego nadanego prawa, nie można
żądać jego cofnięcia lub ograniczenia bez odszkodo-
wania, lecz tylko wzniesienia i utrzymywania urzą-
dzeń, zapobiegających szkodzie lub odpowiedniego
odszkodowania. Jest to prawo rzeczowe zapisywane
w księdze wodnej, przywiązane do przedsiębiorstwa,
od którego nie może być oddzielone; na skutek po-
62 dania może jednak być przywiązane do własności
gruntowej; staje się zatem częścią składową gruntu,
dzieli jego losy i przechodzi na następców prawnych
tylko z prawem własności gruntowej i przedsiębior-
stwem.

Pozwolenie na wyzyskanie siły popędowej wód
publicznych może być udzielone na przypuszczalny
46(2) czas trwania przedsiębiorstw, stałym zaś przedsię-
biorstwom na okres najwyżej 90-letni. Młyn zatem
może otrzymać konsens najwyżej 90-letni.

W razie udzielenia pozwolenia na czas ograni-
czony ma przedsiębiorca prawo żądania przedłużenia
pozwolenia z poczynieniem zmian, jakie się okazały
konieczne, a żądaniu temu może władza odmówić,
jeśli dalszemu przedłużeniu sprzeciwiają się względy
dobra publicznego lub poważne względy natury gos-
podarczej. Przepis ten ma na celu uwzględnienie po
46(4) upływie terminu pozwolenia, w razie ewentualnej
potrzeby, także innych celów i potrzeb, aniżeli przed-
siębiorcy, z drugiej strony natomiast daje on istnie-
jącemu przedsiębiorstwu daleko idące zapewnienie
ciągłości przedsiębiorstwa. Przy udzielaniu pozwo-
lenia na czas ograniczony, musi się termin ściśle
oznaczyć i nie można czasu trwania przedsiębiorstwa
czynić zależnym od jakiegoś niepewnego zdarzenia.

(D. c. n.).

*) Dla orjentacji zaznacza się z boku tekstu odnośny artykuł ustawy wodnej i zakreśleniem tekstu do niego się odnoszący.

Poradnik gospodarski

W POŁOWIE WRZEŚNIA.

Po sprzęcie nasiennej koniczyny, łubinu i seradeli, rolnik w tym czasie usiłuje jaknajprędzej zaorać posieczyska, by i z zasiewem oziminy nie spóźnić się zanadto. Jest to bardzo chwalebny pośpiech, jednak z zastrzeżeniem, by jeśli chodzi o pszenicę, skiba dała się dobrze pokruszyć i spulchnić, a gdy mamy zasiać żyto, że rola znajdzie się w stanie odleżałym. I jedno i drugie najczęściej nie bywa w porządku, a to dlatego, że zwykle koniczysko, gdzie ma iść pszenica, jest zbyt przerośnięte korzeniami przedplonu, przeto skiba choćby się i gładko wyorywała po deszczach, nie odsypuje się dobrze, tak że odwrócone posieczysko nie przylega ściśle do dna bruzdy, lecz leży w fałdach. W tych warunkach, gdy zasiana pszenica potem zacznie rosnąć, natrafia na szpary w skibie i przerzedza się. Z żytem, które pójdzie po łubinie, czy seradeli, jest jeszcze gorzej, bo choćby ta rola piaszczysta dobrze się sypała i szpar nie było, nie może się przecież stać odrazu zwartą, a dopiero w czasie rozwoju żyta będzie się po trochu osiadała. Skutek jest ten, że przybyszowe korzonki żytnie, które w tym czasie powstaną w głębokości zawsze jednakowej, bo ¾ cala pod powierzchnią ziemi, znajdą się w miarę osiadania tej ziemi o wiele bliżej powierzchni, a czasem gdy ziemia była bardzo pulchną, nawet na powierzchni roli. Co z tego wynika — wiemy: żyto wysycha, lub wymarza. To też, aby móc ozíminę posiać bez ryzyka zmarnowania plonu zaraz po orce, trzeba mieć **ugniatacz podglebia,** zwany inaczej kempblem, które to narzędzie przyciska, przygniata skibę na całą jej grubość, a więc zasypuje owe szpary w świeżej skibie i czyni ją sztucznie odleżałą. I tylko przy zastosowaniu ugniatacza, bo żaden nawet ciężki walec roboty tej nie wypełni, zasiew oziminy tuż po orce może znaleźć warunki pomyślnego rozwoju. I trzeba na taki ugniatacz koniecznie się zdobyć, choć kosztuje paręset złotych, jeśli gospodarzowi zależy na tem, aby siewy we wrześniu skończyć. Można przecie nabyć narzędzie przez spółkę maszynową, a na kilkadziesiąt morgów oziminy wypadnie udział niezbyt uciążliwy, kto zaś nie zdecyduje się na użycie ugniatacza, niech lepiej poorze rolę po łubinie i po innych spóźnionych przedplonach, a z siewem poczeka aż ziemia się w naturalny sposób **odleży.** Co do ziarna siewnego, to warto przypomnieć, że gdy się ma już gotowe własne ziarno zboża, to nie zawadzi raz jeszcze przez młynek mocnym wiatrem je przepuścić, niech jeszcze ćwiartka z korca odejdzie, żeby ziarno było bez zarzutu.

Kto już zapoznał się z korzyścią, jaką daje tryjer, ten niewątpliwie nie posieje ani ziarnka nietryjerowanego — niestety, wielu jeszcze niedocenia użyteczności tego narzędzia.

Na zakończenie jeszcze przypomnę, żeby wobec pędu, jaki panuje w kierunku szerszego zasiewu pszenicy zamiast żyta — dobrze się przyjrzeć roli, czy aby perzu niema. Jeśli bowiem chwastu tego nie zdążyło się wyniszczyć, to lepiej z pszenicą się wstrzymać i zasiać żyto. Z perzem pszenica się nie zgodzi.

F. St. (Terol).

KURSY JAJCZARSKIE.

Wydział Spółdzielczo - Ekonomiczny C. T. O. i K. R. wspólnie z Wojewódzkiemi Towarzystwami Organizacyj i Kółek Rolniczych oraz Zw. Rewiz. i Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w IV kwartale r. b. i w I kwartale 1931 r. przeprowadza praktyczne kursy jajczarskie w następujących miejscowościach:

w woj. kieleckiem — w Kielcach lub Opocznie 6-dniowy kurs w czasie od dn. 29.IX do 4.X.1930;

w woj. wołyńskiem — w Łucku 6-dn. kurs w czasie od 13.X do 18.X.1930;

w woj. łódzkiem — w Łodzi 6-dn. kurs w czasie od 27.X do 1.XI.1930;

w woj. warszawskiem — w Warszawie 6-dn. kurs w czasie od 24.XI do 29.XI.1930; na kurs w Warszawie oprócz kandydatów z województwa warszawskiego przyjmowani będą kandydaci z powiatów woj. lubelskiego, sąsiadujących z woj. warszawskiem;

w woj. lubelskiem — w Lublinie 6-dn. kurs w czasie 1.XII do 6.XII.1930

w woj. wileńskiem — w Wilnie 6-dn. kurs w 1-ej połowie stycznia 1931 r.

w woj. białostockiem — w Łomży w lutym 1931;

w woj. poleskiem — 3-dn. kurs przy Mleczarni Ostromoczewo dla kierowników mleczarni powiatów: brzeskiego, drohiczyńskiego i kobryńskiego w dniach od 11 do 13 listopada 1930r.; 3-dn. kurs w Prużanie dla pow.: prużańskiego i kossowskiego w dniach od 9 do 11 grudnia 1930 r.; 3-dn. kurs w Antonówce dla pow.: sarneńskiego i pińskiego w pierwszej połowie stycznia 1931 r.;

w woj. nowogródzkiem — w jednej miejscowości województwa 6-dn. kurs w marcu 1931 r.

Na kursy przyjmowani będą wyłącznie kandydaci Spółdzielni Mleczarskich, bądź już prowadzących zbiornice jaj, lecz nie mających należycie wyszkolonych pracowników, bądź tych Spółdzielni, które zamierzają zbiornice jaj uruchomić.

Programy kursów obejmują tak wykłady w zakresie organizacji i prowadzenia zbiornic jaj, techniki jajczarstwa i rachunkowości, jak i zajęcia praktyczne.

Podania o przyjęcie na kurs kierować należy pod adresem odnośnych W. T. O. i K. R. Podania na kurs, który odbędzie się w Warszawie — wprost do Wydziału Spółdzielczo - Ekonomicznego C. T. O. i K. R. (Warszawa, Kopernika Nr. 30).

W podaniu należy podać datę oraz miejsce urodzenia. Do podania dołączyć krótki życiorys oraz list polecający ze Spółdzielni, która deleguje kandydata na kurs.

Kandydaci, przyjęci na kurs, opłacają wpisowe w kwocie zł. 5. Organizatorzy kursu zapewniają kursistom noclegi i utrzymanie po cenach przystępnych.

Pierwszeństwo przy przyjęciu na kurs mają kandydaci z odbytą służbą wojskową.

(Terol).

POMOC PRZY ZATRUCIACH U ZWIERZĄT.

Ponieważ zdarzają sie często wypadki zatrucia wśród naszych zwierząt domowych, przeto uważam za stosowne podać dla rolników - hodowców opis objawów oraz sposoby okazywania pierwszej pomocy w poszczególnych i ważniejszych wypadkach.

Opisywać będę w ten sposób, ażeby po wyliczonych objawach każdego zatrucia, czytelnik mógł rozpoznać jego przyczynę i zastosować wskazane środki. Jeżeli u zwierzęcia jama pyskowa jest sucha, gorąca, zwierzę okazuje wielkie pragnienie, jest osła-

bione, wymiotuje, zdradza bezwład zadu (u koni) — będzie to zatrucie solą kuchenną. Należy w takich wypadkach natychmiast zaprzestać dawanie soli kuchennej, do wewnątrz zadać jako odtrutkę kamforę w pigułce z chlebem: koniowi i bydłu po 6—8 gramów, innym zwierzętom po 2 gramy i poić cały dzień odwarem owsianym lub jęczmiennym. Zwierzę pozostawić w zupełnym spokoju aż do wyzdrowienia.

Jeżeli pojawia się wysypka na nogach i organach płciowych, zaczerwienienia błon śluzowych, pyska i oczu oraz boleści i rozwolnienie — będzie to aztrucie kartoflami kiełkującemi lub ich nacią. Okazując pomoc trzeba przedewszystkiem zadać do wewnątrz środki przeczyszczające: dla koni kalomel w pigułce z chlebem (3—4 gr.), a innym zwierzętom po 10—30 gr. aloesu z wodą i jako odtrutkę należy dawać tannę, rozpuszczoną w wodzie: koniom i bydłu po 8—10 gr., owcom po 3 gr., trzodzie chlewnej po 1 gr. Koniecznem jest zarządzenie zmiany w żywieniu.

Jeżeli objawia się krwawy mocz, krwawe wypróżnienia, boleści i przytem gorączka — będzie to zatrucie roślinami leśnemi. W takich wypadkach należy natychmiast zaprzestać pasania w lesie, trzymać zwierzęta w domu, zadać soli glauberskiej w wodzie i poić co kilka godzin odwarem siemienia lnianego lub jęczmienia, oprócz tego do wewnątrz dać taniny — dawki jak wyżej. Przy objawach gorączki, braku apetytu, przy zażółceniu błon śluzowych, oczu, nosa i pyska, gdy przy tem jest zgrzytanie zębami, sztywność chodu i wykręcanie głowy na bok będzie to zatrucie łubinem; bywa to tylko u koni i owiec. Natychmiast trzeba zaprzestać karmienia łubinem i dawać przez parę dni do wewnątrz kwas solny oczyszczony, a mianowicie koniowi pół łyżki kwasu w butelce przegotowanej wody, owcom po 10—12 kropli w szklance wody parę razy dziennie. Uwaga: w tym wypadku nie można zadawać soli glauberskiej. Jeżeli widzimy u zwierzęcia ślinienie, wrzodziki w pysku, wypadanie zębów i przytem kaszel, rozwolnienie, będzie to oznaczać zatrucie sublimatem lub wskutek stosowania maści rtęciowej. W celu okazania pomocy trzeba zadawać do picia mleko, białko, mydlaną wodę, a przy utracie przytomności zastosować sztuczne oddychanie, to jest położyć zwierzę na słomie, włożyć do pyska powrósło, w nozdrzach lekko posmarować octem i przez rurę wdmuchiwać do nozdrzy powietrze, oprócz tego druga osoba jednocześnie powinna miarowo naciskać na brzuch i na ostatnie żebra. Gdy objawia się zaczerwienienie i obrzmienie w pysku, ślinotok, wymioty, boleści, krwawa biegunka, osłabienie, częste oddawanie moczu i wzmożony popęd płciowy — oznaczać to będzie zatrucie kantarydami. W tym wypadku należy chore zwierzę poić kleikami z kaszy owsianej lub jęczmiennej i jako odtrutkę dawać dwa razy dziennie kamforę; dawki jak przy zatruciu solą kuchenną.

Uwaga: nie można dawać żadnego oleju.—Jeżeli u koni zauważy się zapalenie błony śluzowej w pysku, owrzodzenie warg, odstawanie naskórka z języka, niepokój, a także i zapalenie skóry na miejscach biało owłosionych — będzie to zatrucie koniczyną szwedzką. Okazując pomoc, należy przedewszystkiem zaprzestać karmienia tą koniczyną, dać na przeczyszczenie kalomelu 4 g z chlebem lub trzy łyżki aloesu w wodzie i robić lewatywy z letniej wody mydlanej. — Jeżeli u zwierząt pojawi się ślinotok, obrzmienie pyska, wymiotowanie ciemnemi masami (u psów), rozwolnienie, kaszel i utrudnione połykanie — oznaczać to będzie zatrucie wapnem lub żrącemi ługami. Jako odtrutki należy tu zadawać mleko, oliwę, białko, a także rozcieńczone kwasy, jak ocet lub kamień winny. Gdy widzimy u zwierzęcia silny niepokój i wielkie podniecenie, jakby przy wściekliźnie, a przytem rozszerzenie źrenic (ważny objaw), utrudnione przełykanie, wzdęcie i silny oddech — będzie to zatrucie wilczą jagodą czyli belladonną. W takich razach trzeba zlewać całe ciało zimną wodą, robić natryski, a w razach zemdlenia robić sztuczne oddychanie jak wyżej; u bydła przy silnem wzdęciu dokonać przebicia żwacza trójgrańcem, jako odtrutkę parę razy dziennie zadawać taninę rozpuszczoną w wodzie, dawki jak wyżej. Przystępując do okazywania pomocy zatrutemu zwierzęciu należy jak najdokładniej rozróżnić i zbadać wszystkie opisane tu objawy i dopiero po ustaleniu przyczyny danego zatrucia przystąpić do zastosowania wskazanych środków.

ZAKŁADANIE SADÓW.

Przed założeniem sadu winniśmy uprzytomnić sobie cel, jakiemu ma on służyć, oraz warunki, w jakich go zakładamy.

Sad może być handlowy lub amatorski (gospodarski), t. j. albo chodzi nam głównie o zyski z sadu, lub też o zaspokojenie potrzeb gospodarskich swego domu.

Dawniej sadzono wiele odmian w sadach handlowych i to później mściło się, gdyż towar niejednolity nie znajdował korzystnego zbytu. Nie można jednak sadzić tylko dwóch lub trzech odmian, choćby ze względu na obcozapylenie, różne wymagania odmian co do gleb, terenu, wystawy, upodobania rynkowe, wreszcie okoliczność, że często odmiany pewne w danym roku wcale nie kwitną i nie owocują. Sadzenie zatem tylko jednej lub dwóch odmian mogłoby narazić właściciela na niepotrzebne straty.

Ilość odmian handlowych, a tembardziej amatorskich, zależy od obszaru sadu. Im większy obszar przeznaczony pod sad, tem więcej odmian winniśmy sadzić mniej więcej od 3—5 odmian.

Jeśli mamy na względzie dochód z drzew, to odmiany zimowe jabłoni są najpopłatniejsze. Podkreślamy, że pod sady, mające przynosić właścicielowi duże zyski, winniśmy przeznaczyć ziemie jak najlepsze, jakiemi rozporządza właściciel. Ktoby zaś koniecznie chciał założyć sad na ziemi gorszej, temu radzimy wybrać odmiany odpowiednie, które w danych warunkach jeszcze możliwie się udają, t. j. dobrze rosną i owocują. Mamy tu na myśli nietylko to, czy dana odmiana może się udać, ale i to, czy się opłaci.

Pora kopania dołów.

Lepiej kopać doły na dłuższy czas przed sadzeniem, zaraz je zaprawić i zupełnie zasypać, by ziemia osiadła. Do sadzenia wiosennego, dobrze jest wykopać i zaprawić doły na jesieni. Przy sadzeniu jesiennem wskazanem jest tę czynność wykonać na wiosnę, a przynajmniej na kilka tygodni przed zakładaniem sadu.

Można kopać doły przed samem sadzeniem, ale należy przytem zachować pewną ostrożność, by wraz z osiadaniem ziemi, drzewko nie zostało za głęboko wciągnięte w głąb dołu.

Z. M.

CEDUŁA URZĘDOWA

Giełdy Pieniężnej w Warszawie

Nr. 195

z dnia 9 września 1930 roku.

Gdańsk 173.32 — 173.75 — 172.89. Londyn 43.357 — 43.46 — 43.25. New-York 8.908 — 8.928 — 8.888. Paryż 35.01 — 35.10 — 34.92. Praga 26.46 — 26.52 — 26.40. Szwajcacja 173.02 — 173.45 — 172.59. Włochy 46.72 — 46.84 — 46.60. Kurs urzędowy 1 grama czystego złota = 5.9244 zł.

7% L. Z. Pańtwowego Banku Rolnego 83.25.
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00.
7% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25.
7% Obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25.
8% Obligacje Bud. Banku Gospodarstwa Krajowego 93.00.
5% Państwowa Pożyczka Konwers. 1924 r. 55.50.
7% Pożyczka Stabil. 1927 r.[4]) 87.00
10% Pożyczka Kolejowa 103.50.
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna 113.00—112.75.
5% Pożyczka Premjowa 1926 r. ser. II 59.25.

Listy Zastawne.

4½% Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 56.30—56.40—56.30.
5% Tow. Kredyt. m. Warszawy 58.00.
8% Tow. Kredyt. m. Warszawy 75.30—75.00.
8% Tow. Kredyt. m. Częstochowy 67.00.
10% Tow. Kredyt. m. Radomia 80.00.
10% Tow. Kredyt. m. Siedlec 80.50.

Akcje notowane w złotych za 1 akcję.

Bank Handlowy w Warszawie XIII-XIV em. 198.00. Bank Polski 167.50. Tow. Fabr. Portland-Cementu „Wysoka" 140.00. „Lilpop Rau i Loewenstein" I-II em. 25.50. Zjednoczone Browary Warszawskie p. f. Haberbusch i Schiele I-II em. 120.00.

URZĘDOWA CEDUŁA

Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 9 września 1930 roku.

Nazwa i pochodzenie towaru	Kursy ustalone na podstawie	
	cen giełdowych	cen rynkowych
Żyto		18.50—19.00
Pszenica		30.00—31.00
Owies jednolity		22.00—23.00
Jęczmień na kaszę . . .		21.00—22.00
Jęczmień browarny . . .		26.00—28.00
Mąka pszenna luksusowa		67.00—77.00
Mąka pszenna 4/0 . . .		57.00—67.00
Mąka żytnia p/g typu przepisowego		35.00—36.00
Otręby pszenne szałe . .		18.00—19.00
Otręby pszenne średnie .		15.00—16.00
Otręby żytnie		11.00—12.00
Kuchy lniane		34.00—26.00
Kuchy rzepakowe . . .		22.00—23.00
Groch polny jadalny . .		35.00—38.00

Obroty średnie. Usposobienie spokojne.
Uwaga. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor Feliks Lewandowski.